

Europa Środkowa w wyborach do Parlamentu Europejskiego

Jakub Groszkowski

Wybory do Parlamentu Europejskiego w Europie Środkowej doprowadziły do osłabienia chadeków (EPP) i socjaldemokratów (S&D), którzy zdobyli mniej mandatów niż pięć lat temu, ale utrzymali przewagę nad pozostałymi grupami politycznymi. Swoją środkowoeuropejską reprezentację w PE zwiększyli natomiast konserwatyści (ECR) oraz liberałowie (ALDE). Te cztery główne grupy polityczne podzieliły między sobą ponad 90% mandatów przypadających na państwa regionu. Wyraźną porażkę w regionie odnotowały natomiast partie skrajnej prawicy (poza Słowacją i Estonią) oraz partie z frakcji Zielonych (poza Litwą i Łotwą), co kontrastuje z ich dobrym wynikiem w skali ogółouropejskiej (zob. Aneks).

Wynik wyborów potwierdził, że w Europie Środkowej silną pozycję utrzymuje prawica, której reprezentanci wygrali w większości państw regionu, w pojedynczych krajach ustępując pola partiom należącym do ALDE. W żadnym ze środkowoeuropejskich państw nie wygrała natomiast socjaldemokracja. Zmiany na scenie partyjnej w Europie Środkowej są w dużej mierze zbieżne z trendami ogółouropejskimi. Dynamika tego procesu w państwach regionu zależy jednak przede wszystkim od wewnętrznych uwarunkowań. Europejska afiliacja środkowoeuropejskich partii w ograniczonym stopniu wpływa na ich politykę krajową i europejską. Podejście poszczególnych partii do UE w większym stopniu uzależnione jest od poziomu integracji danego państwa w unijnych strukturach. W Bułgarii, Chorwacji i Rumunii, które pozostają poza strefą Schengen i strefą euro, uczestnictwo w obu tych projektach jest postulatem powtarzanym zarówno przez prawicę, jak i lewicę. Natomiast w państwach, które przystąpiły do UE w 2004 roku, postulat wzmocnienia Rady UE względem Komisji Europejskiej padał w trakcie kampanii wyborczej zarówno ze strony polityków ECR, jak i EPP czy ALDE.

Kampania wyborcza

W niemal wszystkich państwach regionu w kampanii wyborczej – tak jak w pozostałych państwach UE – dominowały tematy krajowe, co wynika z silnej polaryzacji sceny politycznej, jaką obserwuje się w niemal całej Europie Środkowej. W większości państw opozycja z różnym skutkiem starała się uczynić z głosowania referendum na temat efektów pracy rządu, w tym m.in. jego skuteczności w zabieganiu o narodowe interesy w UE. Niewiele miejsca w debatach zajęły natomiast tematy migracyjne, które forsowały przede wszystkim partie skrajnie prawicowe. Wyjątkiem były Estonia oraz Węgry. Premier Viktor Orbán po raz kolejny skutecznie zmobilizował swoich wyborców, występując jako obrońca wartości chrześcijańskich i narodowych przed Brukselą, która, jego zdaniem, dąży do

przekształcenia państw członkowskich UE w wielonarodowe państwa migracyjne. Jego sukces jest jednak nie tylko efektem wieloletniej antyimigracyjnej kampanii, która współbrzmi z poglądami większości Węgrów, ale również tego, że opozycja ma utrudniony dostęp do mediów i reklamy, ponieważ obie branże zdominowane są przez obóz Fideszu.

Wynik wyborczy poszczególnych sił politycznych

Europejska Partia Ludowa

W Europie Środkowej EPP uzyskała wyraźną przewagę nad socjalistami, którzy uplasowali się na drugiej pozycji. Jednak w większości państw regionu chadecy zdobyli mniej mandatów niż pięć lat temu i dystans między nimi a S&D zmalał. EPP traciła głosy przede wszystkim na korzyść ECR (m.in. w Polsce i Czechach) i częściowo ALDE (np. w Rumunii). Partie chadeckie w regionie są wyraźnie zróżnicowane programowo, czego przejawem jest m.in. ich różny stosunek do polityki rządu Orbána na Węgrzech. Podczas ubiegłorocznego głosowania w sprawie uruchomienia art. 7 TUE wobec Węgier Fidesz mógł liczyć na poparcie większości Bułgarów, Chorwatów czy Słoweńców, ale już nie Rumunów, Czechów czy Polaków. Podjęta w marcu decyzja o zawieszeniu partii Orbána w prawach członka EPP pozwoliła rozładować napięcie w szeregach chadeków, ale temat członkostwa Fideszu we frakcji pozostaje otwarty. Orbán przez całą kampanię stawiał się w kontrze do „liberalnych brukselskich elit”, do których zalicza również czołowych polityków chadecji. Krytycy Fideszu w EPP będą zatem dążyć do ostatecznego wykluczenia Węgrów ze swoich szeregów, tym bardziej że EPP nawet bez Fideszu utrzyma pozycję najsilniejszej frakcji w PE. Zgodnie z polityczną logiką słaby wynik EPP powinien jednak skłaniać liderów europejskich chadeków do ugody z Orbánem. Podobnie premier Węgier, widząc, że radykalni eurosceptycy odnieśli umiarkowany sukces w Europie Zachodniej, może być bardziej skłonny do ustępstw wobec chadeckich sojuszników. Alternatywnie Orbán mógłby podjąć współpracę z wyraźnie osłabioną w tych wyborach frakcją ECR albo z frakcją Europejskiego Sojuszu Ludów i Narodów (EAPN), której utworzenie zapowiedzieli Matteo Salvini i Marine Le Pen.

Progresywny Sojusz Socjalistów i Demokratów

Socjaldemokraci, podobnie jak EPP uzyskali mniej mandatów niż pięć lat temu. Lewica nie wygrała w żadnym z państw regionu, a tam, gdzie współrządzi, zazwyczaj poniosła wyraźne porażki: w Czechach ČSSD nie przekroczyła progu wyborczego, plasując się za partią komunistyczną, a na Słowacji i w Rumunii obarczone licznymi aferami partie lewicowe spadły na drugą pozycję, tracąc mandaty w Parlamencie Europejskim (w przypadku Rumunii o połowę). W pozostałych państwach Europy Środkowej partie socjaldemokratyczne przeważnie poprawiły swój wynik w porównaniu z poprzednimi wyborami. Najwięcej mandatów w PE w regionie przyniosła jednak socjaldemokratom rządząca w Rumunii partia PSD, która ze względu na wdrażane reformy osłabiające system walki z korupcją jest zawieszona w prawach członka Partii Europejskich Socjalistów. Na tle swoich zachodnioeuropejskich odpowiedników partie socjaldemokratyczne w Europie Środkowej są przeważnie bardziej konserwatywne i czasem (np. na Słowacji czy w Rumunii) występują wręcz jako obrońcy „tradycyjnych wartości” w opozycji do liberałów. Wraz ze zmianą pokoleniową w niektórych państwach regionu politycy lewicy podejmują próby sięgania po

wzorze z partii zachodnioeuropejskich. Porażka socjaldemokratów w Niemczech i socjalistów we Francji może jednak zniechęcić część z nich do takiego naśladownictwa. O słabnącej atrakcyjności S&D świadczy np. to, że węgierska Koalicja Demokratyczna byłego socjalistycznego premiera Ferenc Gyurcsány’a prowadzi rozmowy na temat przejścia do ALDE.

Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy

Pozycję trzeciej siły politycznej w Europie Środkowej utrzymała ECR. W nowej kadencji Parlamentu Europejskiego większość posłów w szeregach tej frakcji będzie pochodzić z Europy Środkowej, z silną przewagą eurodeputowanych z Polski. Względem wyborów sprzed pięciu lat ECR wzmocnił się również na Łotwie i Słowacji oraz w Czechach, gdzie ODS, który należy do współzałożycieli frakcji, zdobywając cztery mandaty, potwierdził pozycję głównej siły tamtejszej opozycji. Środkowoeuropejski charakter ECR jeszcze przed wyborami wzmocniła decyzja o wystawieniu Czecha Jana Zahradila do walki o stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej. Wyważone, nieideologiczne poglądy Zahradila spowodowały, że zachodnioeuropejskie media zaczęły coraz wyraźniej dostrzegać różnicę między ECR a ugrupowaniami dążącymi do demontażu UE. Ostateczny skład frakcji nie jest przesądzony. Z jednej strony ECR narażony jest na próby przeciągania z jej szeregów europosłów przez EPP oraz nową frakcję Salvini’ego i Le Pen. Z drugiej strony nie można wykluczyć, że do ECR dołączy węgierski Fidesz czy bliscy mu ideowo konserwatyści słoweńscy z SDS i SLS.

Porozumienie Liberalów i Demokratów na rzecz Europy

Liberałowie poprawili swój wynik wyborczy w Europie Środkowej w porównaniu z 2014 rokiem m.in. dzięki zdolności przyciągania do swoich szeregów nowych sił antyestablishmentowych. Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku do ALDE dołączyło czeskie ANO, a w kolejnych latach współpracę z liberałami podjęły m.in. rumuńska koalicja USR-PLUS, partia słoweńskiego premiera Lista Marjana Šarca czy Progresywna Słowacja. W ramach przesunięć powyborczych negocjacje o wejściu do ALDE prowadzi też węgierska Koalicja Demokratyczna (dotąd w S&D), w ślady może pójść też rumuńska partia PRO România. Efektem tych procesów jest duża niejednorodność reprezentacji ALDE w regionie. O ile liberałowie ze Słowacji, Słowenii czy państw bałtyckich popierają zacieśnianie integracji europejskiej, o tyle czeskie ANO prowadziło przed wyborami kampanię pod hasłem „twardej i bezkompromisowej” obrony czeskich interesów w UE. Ze względu na jego suwerennościową retorykę oraz nierozstrzygnięte dotąd podejrzenie ze strony czeskich i unijnych organów, że firma Babiša nielegalnie wykorzystywała unijne dotacje, pojawiły się informacje o tym, że ANO mogłoby się uplasować poza nową frakcją tworzoną przez ALDE wraz z partią Emmanuela Macrona. W podobnej sytuacji do ANO może się też znaleźć bułgarska partia DPS, z listy której mandat w Parlamencie Europejskim zdobył kontrowersyjny oligarcha dominujący na bułgarskim rynku mediów Deljan Peevski.

Zieloni / Wolne Przymierze Europejskie

Jedną z najważniejszych różnic w między Europą Środkową i Europą Zachodnią stanowi rezultat wyborczy Zielonych. W zachodniej części kontynentu ugrupowania z tej rodziny politycznej poważnie się wzmocniły, przede wszystkim w Niemczech, ale też we Francji. Natomiast w Europie Środkowej Zieloni zdobyli mandaty jedynie na Litwie (2) i Łotwie (1). Potencjalnie do tego grona może dołączyć Czeska Partia Piratów, która jednak równolegle negocjuje z ALDE. Poza państwami bałtyckimi tematy z agendy Zielonych były w kampanii wyborczej zepchnięte na dalszy plan, mimo iż w kilku krajach Zieloni wchodzili w skład szerszych koalicji w (np. w Czechach z prawicą, na Węgrzech z lewicą). Paradoksalnie lepszy wynik Zieloni uzyskali w wyborach europejskich pięć lat temu, gdy posłów do tej grupy politycznej wprowadziły, poza państwami bałtyckimi również Chorwacja, Słowenia i Węgry. Niezależnie od słabej pozycji Zielonych w Europie Środkowej, polityka tej frakcji w nowej kadencji Parlamentu Europejskiego będzie oddziaływać na całą UE. Szukając poparcia wśród młodych wyborców w Europie Zachodniej, główne partie europejskie podczas ostatniej kampanii chętnie sięgały po postulaty Zielonych, co dowodzi ich skuteczności we wpływaniu na debatę publiczną, szczególnie w Niemczech. Zieloni zwiększyli swój potencjał do promowania w unijnej debacie inicjatyw uzasadnianych ochroną klimatu. Biorąc pod uwagę, że nie mają oni reprezentantów w Radzie Europejskiej, forum Parlamentu Europejskiego pozostanie ich głównym polem działania w UE. Spodziewana większa aktywność unijnych instytucji w zakresie polityki klimatycznej prawdopodobnie będzie rezonować na scenie politycznej w państwach Europy Środkowej. Tym bardziej że susza czy jakość powietrza coraz częściej stają się tematami debaty publicznej w państwach regionu.

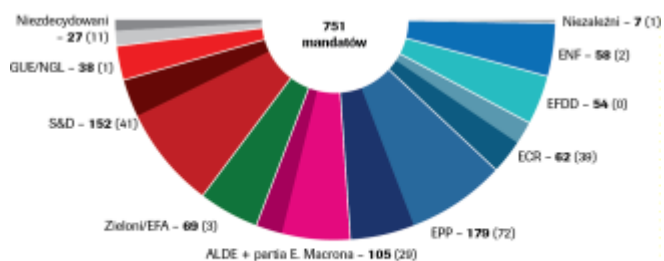
Frakcje skrajnej prawicy i lewicy

Na tle Europy Zachodniej, niewielkie poparcie w Europie Środkowej uzyskały skrajna prawica i skrajna lewica. Skrajna prawica uzyskała bardzo dobry wynik wyborczy jedynie na Słowacji, gdzie Partia Ludowa – Nasza Słowacja (ĽSNS) Mariana Kotleby zdobyła 12% (2 mandaty w Parlamencie Europejskim) oraz Estonii, gdzie współrządzająca partia EKRE zyskała blisko 13% i jeden mandat. Sukces partii Kotleby w dużej mierze związany jest z niską frekwencją (23% – najmniej w UE) i dużą zdolnością mobilizacyjną słowackich sił antysystemowych. Posłowie ĽSNS najprawdopodobniej pozostaną poza strukturami grup politycznych jako niezrzeszeni, podobnie jak jedyny deputowany węgierskiego Jobbiku. Pomimo starań Matteo Salvini i Marine Le Pen, którzy osobiście wspierali bliskich sobie polityków w Pradze, Bratysławie i Tallinnie, szeregi ich nowej frakcji zasili jedynie dwóch posłów z czeskiej SPD i ewentualnie pojedynczy posłowie z Chorwacji i Estonii. Dla porównania skrajna prawica w wyborach w 2014 roku zdobyła 11 mandatów. Słabszy wynik niż pięć lat temu uzyskali również czescy komuniści, którzy jako jedyna partia z Europy Środkowej zasiadają we frakcji Europejskiej Zjednoczonej Lewicy i Nordyckiej Zielonej Lewicy. Jeden mandat zdobyła też w Chorwacji antysystemowa, synkretyczna programowo partia Żywy Mur, współpracująca z włoskim Ruchem Pięciu Gwiazd. Niewielka liczba mandatów dla partii skrajnej prawicy i lewicy nie oznacza jednak, że ugrupowania te straciły znaczenie na scenie politycznej w regionie. W Bułgarii, Chorwacji czy Słowenii radykalne ugrupowania przyciągnęły spory elektorat i mają duże szanse na przekroczenie progu w wyborach do parlamentu krajowego.

Aneks

Wykres. Mandaty z państw Europy Środkowej w grupach politycznych w Parlamencie Europejskim

po wyborach w 2019 roku



W nawiasie podano liczbę mandatów z Europy Środkowej

źródło: Serwis internetowy Parlamentu Europejskiego 2019 European election results, <https://election-results.eu/> oraz obliczenia własne, stan na dzień 29.05.2019

Tabela. Porównanie wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 i 2019 roku

Podział mandatów po wyborach do PE w 2014 roku												
	EPP	S&D	ECR	ALDE	Zieloni/EFA	ENF	GUE/NGL	EFDD	Niszczalni	Niezdecydowani	RAZEM	Procentacja
Bulgaria	7	4	2	4							17	25,8
Chorwacja	5	2	1	2	1						11	28,2
Czechy	7	4	2	4			3	1			21	18,2
Estonia	1	1		3	1						6	36,5
Litwa	2	2	1	3	1			2			11	43,4
Łotwa	4	1	1		1			1			8	38,2
Polska	23	5	19						4		51	23,8
Rumunia	15	16		1							32	32,4
Słowacja	6	4	2	1							13	13,1
Słowenia	5	1		1	1						8	24,6
Węgry	12	4			2				3		21	29,9
RAZEM	87	44	26	19	7	0	3	4	7	8	199	
Podział mandatów po wyborach do PE w 2019 roku												
	EPP	S&D	ECR	ALDE	Zieloni/EFA	ENF	GUE/NGL	EFDD	Niszczalni	Niezdecydowani	RAZEM	Procentacja
Bulgaria	7	5	2	3							17	38,9
Chorwacja	4	3	1	1						2	11	28,9
Czechy	5		4	6		2	1			3	21	28,7
Estonia		2		3						1	6	37,6
Litwa	5	2	1	2	2					1	11	53,1
Łotwa	2	2	2		1					1	8	33,6
Polska	17	8	26								51	45,7
Rumunia	16	8		8						2	32	51,1
Słowacja	5	3	3	2						2	18	22,7
Słowenia	4	2		2							8	28,3
Węgry	13	5		2					1		21	43,4
RAZEM	72	41	39	29	3	2	1	8	1	11	189	

źródło: Serwis internetowy Parlamentu Europejskiego 2019 European election results, <https://election-results.eu/> oraz obliczenia własne, stan na dzień 29.05.2019